

Życie Dziewiętnastki

Gazeta XIX LO im. Powstańców Warszawy



NR 2 11/2024



W NUMERZE:

- Wywiad z Panem Dyrektorem
- Wywiady z absolwentami
- 19 miejsc wokół Dziewiętnastki
- Humor z lekcji
- Szybkie strzały
- Wywiad z dr. Tomaszem Sikorskim



źródło: canva.com

WSTĘPNIAK

Drodzy Uczniowie, Nauczyciele oraz Absolwenci!

Witamy Was z radością w specjalnym wydaniu naszej szkolnej gazety, które poświęcone jest wyjątkowej okazji – 80-leciu XIX Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Warszawy. To nie tylko czas na świętowanie, ale również na refleksję nad historią oraz osiągnięciami naszej szkoły, która od lat uczestniczy w kształtowaniu serc i umysłów młodych ludzi.

W ciągu tych ośmiu dekad nasza szkoła stała się miejscem, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością. Wyróżnia się nie tylko bogatą historią, ale także wyjątkowymi ludźmi – nauczycielami, którzy z pasją przekazują wiedzę, oraz uczniami, którzy swoją energią i zaangażowaniem tworzą niezapomniane wspomnienia. To tutaj zdobywamy wiedzę i przejmujemy wartości płynące od naszych patronów – Powstańców Warszawy, o czym wspomina gwiazda naszego numeru, Pan Dyrektor Mariusz Łagocki.

Zapraszamy do lektury, w której znajdziecie wspomnienia, wywiady oraz relacje z wydarzeń, które z pewnością na długo pozostaną w pamięci naszego liceum. Niech te osiemdziesiąt lat będzie dla nas inspiracją do dalszego rozwoju i wspólnego działania!

Z pozdrowieniami,
Redakcja „Życia Dziewiętnastki”



źródło: canva.com

REDAKCJA

Zuzanna Ziło - redaktor naczelna
Agnieszka Ryło - sekretarz redakcji
Jan Gugała - technik
Lila Grzybowska - rysunki
Maria Oszczak - zdjęcie na okładkę
Janina Cis-Bankiewicz
Amelia Nowicka
Zofia Sobiech
Joanna Tomaszewska
Amelia Wereska

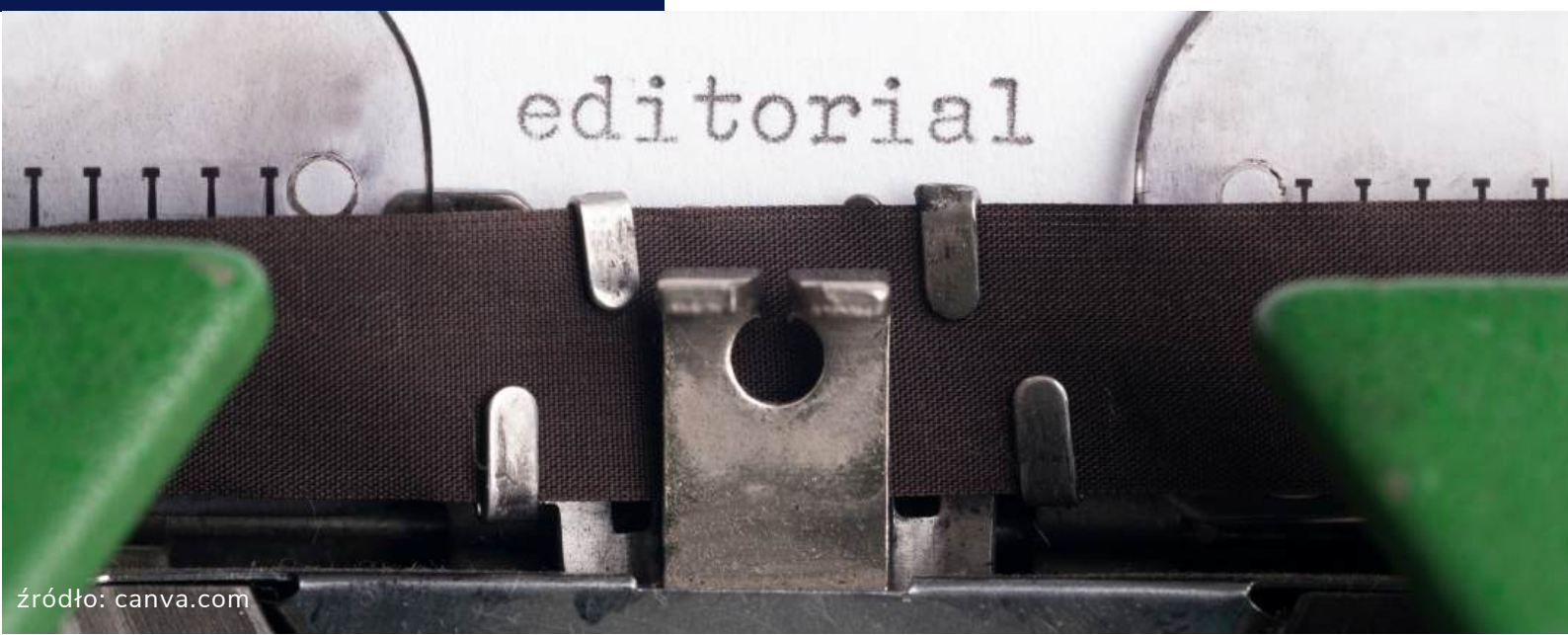
e-mail: zycie.dziewietnastki@gmail.com

instagram: [zycie.dziewietnastki](https://www.instagram.com/zycie.dziewietnastki)

OPIEKUN REDAKCJI

Edyta Ołdakowska-Dębek

**Umiesz ładnie rysować? Pisziesz
wiersze? A może teksty?
Zachęcamy do współtworzenia
naszej szkolnej gazety. Prześlij
nam swoje różne prace
artystyczne (obrazy, rysunki,
teksty, wiersze czy opowiadania)
na naszego maila:
zycie.dziewietnastki@gmail.com
Wasza redakcja:)**



źródło: canva.com

Dyrektor XIX LO im. Powstańców Warszawy Mariusz Łagocki

Nauczyciel Wychowania
Fizycznego

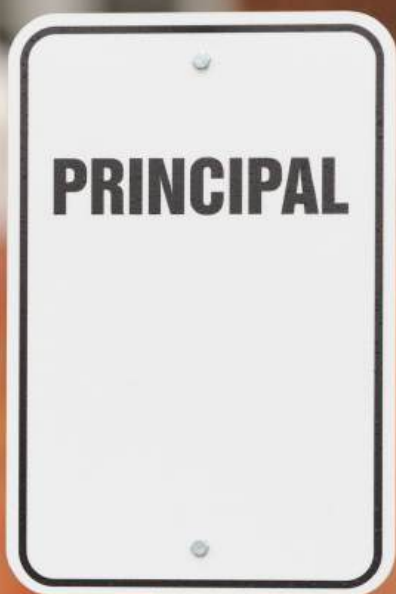
Dyrektor szkoły od 2018 roku
wcześniej Wicedyrektor
w l.2013-2018



Wywiad z Panem Dyrektorem Mariuszem Łagockim

Co skłoniło Pana do objęcia stanowiska dyrektora w naszym liceum?

Myślę, że ważnym aspektem było to, że przez wcześniejsze lata byłem wicedyrektorem. Poprzednia dyrektorka, Pani Piekarska, zaproponowała mi stanowisko wicedyrektora. Zgodziłem się i przez 5 lat byłem na tym stanowisku. Miałem okazję bardziej poznać szkołę od strony zarządzania. Zajmowałem się częścią organizacyjną, np. rekrutacją, organizowaniem matur, sprawami bieżącymi, jak zastępstwa, wycieczki, wyjazdy. To pokazało mi, jak funkcjonuje szkoła. Każdy nauczyciel, pracując, ma dany fragment rzeczywistości, którym się zajmuje, natomiast będąc wicedyrektorem miałem okazję zobaczyć, jak szkoła funkcjonuje całościowo. Nigdy nie sądziłem, że będę tu, gdzie jestem teraz, ponieważ przez większość swojej kariery byłem nauczycielem wychowania fizycznego, byłem związany bardziej ze sportem, z krzewieniem kultury fizycznej. Myślę jednak, że dobrze się odnalazłem na stanowisku wicedyrektora, spodobało mi się to. Gdy w 2018 roku Pani dyrektorka odchodziła na emeryturę, ktoś musiał przejąć jej funkcję. Wtedy stwierdziłem, że spróbuję własnych sił. Przystąpiłem do konkursu, wygrałem go i jesienią 2018 roku zostałem dyrektorem naszej szkoły. Dyrektorzy są powoływani na pięcioletnie kadencje, teraz jest to drugi rok mojej drugiej kadencji.



źródło: canva.com

“

*Nigdy nie sądziłem,
że będę tu, gdzie
jestem teraz*

Jakie były Pana pierwsze wrażenia po rozpoczęciu pracy w naszej szkole jako dyrektor?

Przy pracy dyrektora zaskoczyła mnie ilość spraw do załatwienia. Jako wicedyrektor zajmowałem się jakimś wycinkiem szkoły, co już wcześniej mówiłem. Natomiast jako dyrektor zajmuję się wszystkim. Do obowiązków doszło organizowanie pracy nauczycieli, zatrudnianie ich i przydzielanie im godzin, wychowawstw. Pojawiła się także sfera gospodarcza i finansowa szkoły. Zmianie uległa również współpraca z rodzicami. Jako nauczyciel miałem kontakt z rodzicami, ale przeważnie klas, w których uczyłem. W tej chwili mam kontakt z rodzicami wszystkich klas, ponieważ rodzice z wszystkich klas przychodzą do mnie z różnymi problemami. Staram się je na bieżąco rozwiązywać, ale pamiętam, że zadziwiła mnie skala tych kontaktów. Pojawiło się także reprezentowanie szkoły na zewnątrz na wszelkiego rodzaju uroczystościach. Zacząłem organizować różne wydarzenia, np. święto szkoły, czułem się za to odpowiedzialny. Był to dla mnie nie tyle szok, co nowe doświadczenie.

“

*Był to dla mnie nie
tyle szok, co nowe
doświadczenie*



źródło: canva.com

Co, Pana zdaniem, wyróżnia nasze liceum na tle innych w Warszawie?

Przede wszystkim wysoki poziom kultury osobistej uczniów i nauczycieli. Po latach pracy w gimnazjum praca tutaj była dla mnie odpoczynkiem. Młodzież tutaj była zupełnie inna niż tam. Moja praca miała też zupełnie inny charakter, ponieważ tam musiałem ze wszystkim walczyć, a tu nie musiałem nikogo namawiać, żeby przyszedł na zajęcia sportowe czy żeby utrzymać dyscyplinę. Tam problemem było przyniesienie stroju na W-F, a tu każdy jest zmotywowany. Byłem bardzo pozytywnie zaskoczony tą szkołą. Myślę, że wiąże się to z tym, że podczas rekrutacji następuje jakaś selekcja uczniów, nie jest łatwo się tu dostać. Kiedyś byliśmy najlepszą szkołą w dzielnicy. Teraz, tegoroczne wyniki matur znowu usytuują nas zapewne na pierwszym miejscu. Jesteśmy szkołą na średnim, jednak wysokim poziomie, w trzeciej dziesiątce w Warszawie. Dostają się tu osoby, które mają na świadectwie czerwony pasek czy bardzo dobrze napisany egzamin ósmoklasisty. W mojej ocenie, po tym, jak widziałem inne szkoły na podobnym poziomie, wyróżnia nas również to, że nie występuje tu klasyczny „wyścig szczurów”. Mam wrażenie, że nie ma wśród naszych uczniów snobizmu, niezdrowej rywalizacji. Niektórzy chcą się bardziej wyróżnić od innych, jednak nie zauważyłem, aby pojawiały się chęci osiągnięcia sukcesu za wszelką cenę. Nie było u nas w szkole sytuacji, żeby kogoś nie dopuszczono do matury, mimo że czasem bije to w nas jako szkołę. Gdy np. uczeń chce pisać maturę rozszerzoną z przedmiotu, którego nie rozszerza i przygotowuje się sam, to nauczyciele zawsze chętnie takim osobom pomagają i nie robią przeszkód. Z tego, co słyszałem od kandydatów czy rodziców, wiem też, że panuje u nas bardzo życzliwa, koleżeńska atmosfera. Staramy się znaleźć balans pomiędzy utrzymaniem dobrych wyników, dyscypliną i wymaganiami a zdrową rywalizacją i dobrą atmosferą.



źródło: canva.com



źródło: canva.com

“

Dążymy również do zredukowania liczby uczniów w naszej szkole.

Jakie są największe wyzwania, z którymi musi się Pan mierzyć jako dyrektor?

Na pewno cały czas pozostaje dla mnie wyzwaniem budowa hali sportowej. Miała powstać w 2018 roku, jednak okazało się wtedy, że podniosły się ceny materiałów budowlanych, a pieniądze przeznaczone przez dzielnicę okazały się niewystarczające. Ta hala jest bardzo ważna, ponieważ aktualnie nie mamy miejsca, gdzie moglibyśmy w gorszą pogodę zebrać się całą szkołą. Hala ułatwiłaby też prowadzenie lekcji wychowania fizycznego. Planujemy także budowę łącznika, w którym znajdowałyby się szatnia, siłownia i kilka klas. Staramy się również doprowadzić do remontów szkoły, w te wakacje miały być remontowane łazienki damskie, mieliśmy już pieniądze od dzielnicy. Niestety, w międzyczasie zalało liceum im. Bolesława Prusa, więc pieniądze poszły na remonty w tamtej placówce. Jednak nie poddajemy się i liczymy na remont w następne wakacje. Dążymy również do zredukowania liczby uczniów w naszej szkole, ponieważ w tej chwili szkoła jest bardzo przeładowana. Moim zdaniem maksymalna ilość klas to 16-18, a aktualnie mamy ich 21. Lekcje odbywają się w czytelnii, w dawnym gabinecie Pani Wicedyrektor, zdarza się też, że lekcje religii odbywają się na korytarzu. W tej chwili nasza szkoła liczy 749 uczniów, jest to naprawdę bardzo dużo. Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych lat uda się zmniejszyć liczbę uczniów, zwłaszcza, że teraz do liceum będą iść niżowe roczniki. Już w tym roku szkolnym pierwszych klas jest tylko cztery, a nie, jak we wcześniejszych rocznikach – sześć.

“

*przez 3 lata z rzędu
wygrywaliśmy
współzawodnictwo
sportowe w dzielnicy*

A jakimi sukcesami możemy się pochwalić?

Chcemy jako szkoła jeszcze bardziej się otwierać i organizować wymiany międzynarodowe, co od kilku miesięcy już się udaje – zorganizowaliśmy w tamtym roku wymianę z Niemcami, teraz grupa wyjeżdża do Hiszpanii. Planujemy też zorganizować na wiosnę wyjazd do Wiednia oraz do Paryża, a także wyjazd naukowy do Florencji dla najlepszych uczniów z różnych klas. Myśleliśmy też nad wyjazdem klas matematyczno-fizycznych do CERN-u. Szkoła też coraz bardziej rozwija się pod względem sportowym – przez 3 lata z rzędu wygrywaliśmy współzawodnictwo sportowe w dzielnicy, byliśmy najwyższą sklasyfikowaną szkołą w Warszawie.

Dajemy radę, mimo że nie mamy najlepszych warunków na prowadzenie zajęć sportowych. Uczniowie mają przeróżne pasje, naukowe i sportowe, każdy znajdzie tu coś dla siebie. W ostatnim czasie dowiedzieliśmy się też, że dwóch naszych tegorocznych absolwentów znalazło się w gronie dwustu trzydziestu najlepiej zdających maturę w naszym kraju. W tamtym roku mieliśmy też pierwszego od dawna finalistę olimpiady biologicznej, dwóch finalistów olimpiady „Dzieje Oręża Polskiego”, a także finalistę olimpiady wiedzy o prawie oraz olimpiady wiedzy o III RP. Grupa uczniów z naszej szkoły zdobyła również trzecie miejsce w olimpiadzie „Zwolnieni z Teorii”. Jestem pod wrażeniem naszych uczniów, że nie tylko dobrze radzą sobie z nauką, ale też znajdują czas na ćwiczenie umiejętności miękkich, wolontariat, harcerstwo, sport czy muzykę. Wyzwaniem tutaj dla mnie jest namówić te osoby, żeby odważyły się pokazać swoje talenty i być może zainspirować nimi innych.



źródło: canva.com

Co do 80-lecia naszego liceum, jakie inicjatywy zostały podjęte w związku z tym jubileuszem?

Jak co roku, mamy swoje tradycyjne aktywności – w dzień zakończenia walk powstańczych, 2 października, organizujemy dla klas pierwszych grę miejską o Powstaniu Warszawskim. 23 października odbędzie się po raz szósty międzyszkolny, jubileuszowy konkurs „Testament Poległych” pod patronatem Muzeum Powstania Warszawskiego. Co do specjalnych obchodów, nauczyciele W-F wpadli na pomysł zorganizowania sztafety na 80 kótek wokół boiska. Chcemy też zorganizować pokazową debatę oxfordzką między absolwentami a reprezentacją szkoły. Myślimy nad meczem piłki nożnej między absolwentami a uczniami. Część obchodów odbędzie się już 14 października, kiedy odbędzie się ślubowanie i otrzęsiny klas pierwszych. No i oczywiście najważniejsza część, czyli główne obchody 15 i 16 listopada. Pierwszego dnia będą oficjalne obchody z udziałem władz, emerytowanych nauczycieli i byłych dyrektorów. Natomiast 16 listopada poświęcamy obchodom podobnym do tych co roku, będziemy wszyscy się bawić, świętować, a od godziny 14:00 zapraszamy do szkoły absolwentów z dawnych lat, żeby mieli okazję spotkać się, zobaczyć, jak zmieniła się szkoła, kadra nauczycielska, uczniowie.

Na koniec, czy jest jakieś specjalne przesłanie, które chciałby Pan wszystkim przekazać z okazji 80-lecia naszego liceum?

Zachowanie naszej tradycji, czyli umiłowanie wartości, które niosą ze sobą Powstańcy, ale też połączenie tego z nowoczesnością, niezamykanie się na zmiany, połączenie tych dwóch światów. Nie zapominać o wartościach, ale też myśleć o przyszłości i patrzeć do przodu. Jeśli myślimy tylko o tym, co było, nie rozwijamy się, powinniśmy wykorzystywać nowe narzędzia, zmieniający się świat w dobry sposób. Jeśli wynika z tego coś dobrego, to myślę, że warto.

Bardzo dziękujemy za wywiad.

Przeprowadziły: Zuzanna Ziolo, Janina Cis-Bankiewicz, Agnieszka Ryło

“
Nie zapominać o wartościach, ale też myśleć o przyszłości”

Gdzie są nasi? Czyli co robią absolwenci.

Wybrane kierunki studiów, na które dostali się tegoroczni absolwenci naszej szkoły:

- dziennikarstwo
- prawo
- kierunek lekarski
- psychologia
- politologia
- filozofia
- lingwistyka stosowana
- administracja
- geologia
- budownictwo
- marketing
- europeistyka
- bezpieczeństwo wewnętrzne
- filologia szwedzka
- mechatronika
- lotnictwo
- energetyka
- chemia
- biotechnologia
- inżynieria biomedyczna
- robotyka i automatyka
- grafika komputerowa

Nasi absolwenci dostali się na renomowane warszawskie uczelnie:

- Uniwersytet Warszawski
- Politechnikę Warszawską
- Warszawski Uniwersytet Medyczny
- Akademię Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej
- Akademię Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego
- do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

A to za sprawą świetnych wyników matur, które w tym roku przebiły jakiegokolwiek oczekiwania. W zestawieniu warszawskich liceów wyniki z naszej szkoły na poziomie rozszerzonym prezentują się następująco:

- język polski - 2. miejsce
- chemia - 8. miejsce
- WOS - 10. miejsce
- historia, geografia, fizyka - 12. miejsce
- biologia - 16. miejsce

Także, jak to mówią, mamy się czym chwalić :)

Szybkie strzały

PANI PROFESOR DANIELA DĘBSKA

- Morze czy góry?
- Góry.
- Wakacje w Polsce czy za granicą?
- W Polsce.
- Kawa czy herbata?
- Kawa.
- Kino czy teatr?
- Teatr.
- Książka czy gazeta?
- Książka.

PANI PROFESOR ANNA DĘBAŁA-GRASLIN

- Morze czy góry?
- Morze.
- Wakacje w Polsce czy za granicą?
- Za granicą.
- Kawa czy herbata?
- Herbata.
- Kino czy teatr?
- Kino.
- Książka czy gazeta?
- Książka.



źródło: canva.com

PANI PROFESOR KAROLINA ANSZCZAK

- Morze czy góry?
- Góry
- Wakacje w Polsce czy za granicą?
- Wszędzie, nie potrafię wybrać.
- Kawa czy herbata?
- Kawa.
- Kino czy teatr?
- Kino.
- Książka czy gazeta?
- Książka.

PANI PROFESOR RENATA KUBICKA

- Morze czy góry?
- Góry.
- Wakacje w Polsce czy za granicą?
- W Polsce.
- Kawa czy herbata?
- Herbata.
- Kino czy teatr?
- Kino.
- Książka czy gazeta?
- Książka.

PAN PROFESOR MICHAŁ KIELLER

- Morze czy góry?
- Góry.
- Wakacje w Polsce czy za granicą?
- W Polsce.
- Kawa czy herbata?
- Kawa.
- Kino czy teatr?
- Kino.
- Książka czy gazeta?
- Książka.

Humor z lekcji

**PANI PROFESOR
EDYTA BORKOWSKA**

“Wiem, że były wakacje i było fajnie, a teraz nie jest fajnie”

“Uwielbiam takie osoby, które niosą pomoc, szczególnie mi”

**PANI PROFESOR
EDYTA OŁDAKOWSKA-DĘBEK**

“Od dzisiaj zaczniemy liczyć, ile razy będziesz niespóźniony... jeśli w ogóle uda nam się zacząć liczyć”

“- A kochała nas Pani?
- Was nigdy”



źródło: canva.com

**PANI PROFESOR
AGNIESZKA BARCIŃSKA**

“Jak się teraz tego nie nauczycie, to będzie się to za wami ciągnęło jak guma do żucia”

**PANI PROFESOR
URSZULA ANTUSZEWICZ**

“Bez pół litra nie da rady”

**PANI PROFESOR
JUSTYNA PEŁKA**

“A pokazywałam wam śpiących Trzech Króli pod kołderką?”

**PANI PROFESOR
MAŁGORZATA ŚWIDERSKA**

(podczas lekcji fizyki)

“- Proszę Pani, co będzie na kartkówce?
- Literatura francuska w średniowieczu”

**PANI PROFESOR
DANIELA DĘBSKA**

“Nie wszystko wypada, ale wszystko mi wolno, tej wersji będziemy się trzymać”



źródło: canva.com

19 miejsc wokół Dziewiętnastki



Państwowa Szkoła
Muzyczna I st. nr 3 im.
Juliusza Zarębskiego (ul.
Grochowska 64)
Szkoła została założona w
1948 roku. Od 1965 roku
nosi imię Juliusza
Zarębskiego (1854-1885),
kompozytora i pianisty. W
2021 budynek szkoły
przeszedł rewitalizację.

Dom Zygmunta Kubiaka (ul. S. Żółkiewskiego
27)

Zygmunt Kubiak (1929-2004) to słynny
absolwent naszego liceum. Był pisarzem,
tłumaczem i wykładowcą Uniwersytetu
Warszawskiego. Autor m.in. „Mitologii Greków i
Rzymian” i tłumaczeń 253 wierszy greckiego
poety K. Kawafisa, co zajęło mu ponad 30 lat. W
1997 r. został odznaczony Krzyżem
Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.



Wojskowy Instytut
Medyczny (ul. Szaserów
128)

Uroczyście otwarty w 1964
roku jako Centralny Szpital
Wojskowy, do 2002 roku
zmieniał nazwę kilka razy.
Jedna z największych
placówek ochrony zdrowia
w Polsce - łączna
powierzchnia szpitalnych
budynków to 120000 m².

Uniwersam Grochów (ul. Grochowska 207)

To nieistniejący już budynek pierwszej dzielnicowej galerii handlowo-usługowej, który w latach 1977-2016 znajdował się przy Rondzie Wiatraczna. Obecnie w tym miejscu znajduje się blok mieszkalny oraz galeria handlowa. W 2018 roku powstał film dokumentalny "Universam Grochów" w reżyserii Tomasza Knittla, pokazujący galerię oczami pracowników i okolicznych mieszkańców.



Dom Studenta nr 3 "Kic"

Uniwersytetu Warszawskiego (ul. L. Kickiego 9)

Budynki akademika powstały w 1955 roku na rzecz V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów i w tym samym roku przekazano je dla UW. W akademiku mieszkał m.in. Ernest Bryll (poeta) czy Muniek Staszczuk (lider zespołu T.Love).

Antykwariat Grochowski (ul. L. Kickiego 12)

Istnieje od 2004 roku, założony przez Pana Marka Łączyńskiego. Można w nim znaleźć m.in. książki, płyty (CD, DVD czy winylowe), kasety, zdjęcia, obrazy czy pocztówki. Od 2012 roku antykwariat posiada stronę internetową, gdzie można zrobić też zakupy online.



Mural upamiętniający "Steda" - Edwarda Stachurę (ul. Rębkowska 4)

Mural autorstwa Anny Szejdek powstał w 2020 roku z inicjatywy pracowników TVP3 Warszawa. Stachura (1937-1979) był polskim poetą i tłumaczem. Zmarł śmiercią samobójczą w swoim mieszkaniu przy ul. Rębkowskiej 1.

Pomnik Budowy Szosy Brzeskiej (ul. Grochowska)
Obelisk odsłonięty 21 maja 1825 r. upamiętnia zbudowaną kilka lat wcześniej brukowaną drogę z Warszawy do Brześcia (obecnie na Białorusi). Wysoki na 14 metrów, wykonany z żeliwa i ozdobiony płaskorzeźbami. Inicjatorem pomnika był Stanisław Staszic.



Centrum Promocji Kultury Dzielnicy Praga-Południe (ul. Podskarbińska 2)
Powstałe w 1995 roku centrum oferuje szeroką gamę zajęć (teatralne, taneczne, językowe, muzyczne, plastyczne i inne) dla dzieci, dorosłych i seniorów. Odbywają się w nim także koncerty, kabarety, spektakle czy spotkania autorskie.

Sinfonia Varsovia (ul. Grochowska 272)
Instytucja kulturalna, organizująca różnego rodzaju koncerty i festiwale w celu propagowania muzyki wśród społeczeństwa. Obecna siedziba Sinfonii znajduje się w dawnym budynku Instytutu Weterynaryjnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW).



Parafia Bożego Ciała na Kamionku
(ul. Grochowska 365)

Historia Parafii sięga przełomu XIII i XIV wieku. Pierwszy, drewniany budynek kościoła spłonął w czasie potopu szwedzkiego. Z inicjatywy okolicznych mieszkańców na początku XX w. rozbudowano cmentarną kaplicę. W 1921 roku powstał plan odbudowy Kościoła p.w. Matki Boskiej Zwycięskiej. Budowa trwała 4 lata i zakończyła się w 1933 r., jednak nie zrealizowano wszystkich założeń projektu.

Na terenie Parafii znajduje się Cmentarz Kamionkowski, który jest jednym z najstarszych w Polsce. Był używany do końca XIX wieku. Mają tu symboliczny grób gen. Jakub Jasiński i gen. Tadeusz Korsak - bohaterowie powstania kościuszkowego.

Fabryka E. Wedel (ul. J. Zamoyskiego 28/30)

Historia najstłynniejszej polskiej marki czekolady ma swoje początki w drugiej połowie XIX w. Pierwsze siedziby - początkowo zwykłego, rodzinnego biznesu - znajdowały się odpowiednio przy ul. Miodowej i przy ul. Szpitalnej. Dopiero w 1931 r. fabryka została przeniesiona na Kamionek i znajduje się w tym miejscu do dziś. Od 173 lat firma prężnie się rozwija i swoją ofertą podbija polski rynek czekoladowych słodkości, ale też zagraniczny - produkty E.Wedel znajdziemy obecnie w ponad 60 krajach na świecie.





Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera (ul. J. Zamoyskiego 20)
Powstał w 1944 roku jako Teatr Popularny, ale zmienił swoją nazwę na obecną już rok później. Zygmunt Hübner, reżyser i aktor był dyrektorem teatru w latach 1975-1989. Współpracował ze znanymi aktorami, m.in. Krystyną Jandą czy Franciszkiem Pieczką i reżyserem Andrzejem Wajdą.

Muzeum Warszawskiej Pragi (ul. Targowa 50/52)

To pierwsze muzeum w prawobrzeżnej części Warszawy, otwarte dla zwiedzających od 2015 roku. Posiada kilka stałych ekspozycji: salę historii Pragi, salę Targu Praskiego, Praskie świadectwa i Praskie kultury oraz dawne modlitownie żydowskie. Można tu obejrzeć wystawę Praga'44.



Park Skaryszewski im. Ignacego Jana Paderewskiego (al. Jerzego Waszyngtona)

Jeden z najbardziej rozpoznawalnych obiektów południowej Pragi. Założony przez Franciszka Szaniora na początku XX wieku. Park został zaprojektowany w stylu angielskim i zajmuje powierzchnię 58 hektarów. Na terenie parku znajdują się m.in. rzeźby, pomniki, boisko do piłki nożnej, kawiarnia, restauracja i muszla koncertowa. Park został wpisany do rejestru zabytków w 1979. W 2009 r. przyznano mu tytuł najpiękniejszego parku w Polsce i trzecie miejsce wśród najpiękniejszych parków w Europie!

Kamionkowskie Błonia Elekcyjne (al. Jerzego Waszyngtona)

Znajdują się obok Parku Skaryszewskiego i tak jak ich sąsiad są wpisane do rejestru zabytków. Nazwa terenu nawiązuje do XVI-wiecznych wolnych elekcji, gdyż dwie z nich odbywały się we wsi Kamion - na terenie obecnego Kamionka.



Stadion Narodowy im. Kazimierza Górskiego (al. Księcia Józefa Poniatowskiego 1)

Znany też jako PGE Narodowy lub - po prostu - Stadion Narodowy, został otwarty 29 stycznia 2012, kilka miesięcy przed Euro 2012. Wcześniej w tym miejscu znajdował się Stadion Dziesięciolecia, który był znany m.in. z Jarmarku Europa. Obecnie na stadionie odbywają się najczęściej wydarzenia sportowe i kulturalne (koncerty, festiwale muzyczne). Stadion oferuje możliwość zwiedzenia obiektu - grupowo lub indywidualnie.



Śladami Agnieszki Osieckiej - pomnik (ul. Francuska i ul. Obrońców) i dom (ul. Dąbrowiecka 25)

Agnieszka Osiecka (1936 - 1997) była poetką, reżyserką, dziennikarką i autorką około dwóch tysięcy tekstów piosenek, które wykonali m.in. Maryla Rodowicz, Violetta Villas, Ewa Bem czy Seweryn Krajewski. Osiecka była mocno związana z Saską Kępą, gdzie mieszkała od zakończenia II wojny światowej aż do śmierci.



Mieszkanie Mirona Białoszewskiego (ul. Lizbońska 2)

Przy ul. Lizbońskiej 2, w mieszkaniu nr 62 pod koniec swojego życia mieszkał Miron Białoszewski (1922 - 1983), poeta, prozaik, dramatopisarz i aktor teatralny. Wydał kilka tomów poetyckich i prozatorskich („Pamiętnik z powstania warszawskiego”).

Tomasz Sikorski

Historyk



“

*Trochę przypadkiem
zatrudniłem się w
Biurze Edukacji
Narodowej Instytutu
Pamięci Narodowej*

Wywiad z dr. Tomaszem Sikorskim

W tym roku obchodzimy 80-lecie wybuchu Powstania Warszawskiego oraz założenia naszej szkoły. Chcielibyśmy przybliżyć wam historię jej patronów i dlatego przeprowadziliśmy wywiad z historykiem Tomaszem Sikorskim.

Jesteśmy uczennicami XIX LO im. Powstańców Warszawy, Pan jest absolwentem. Wiemy, że porzucił Pan wysokie stanowisko zawodowe, żeby zająć się historią. Mógłby Pan o tym powiedzieć?

W 1977 r. zdałem maturę w XIX Liceum Ogólnokształcącym im. Powstańców Warszawy i idąc w ślady rodziców podjąłem studia na Wydziale Zootechniki w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego - AR w Warszawie. Potem przez prawie pięć lat pracowałem na uczelni, a następnie wyjechałem za granicę zarobić pierwsze w życiu „prawdziwe” pieniądze. Gdy w 1988 r. wróciłem, za ich część, do spółki z moim młodszym przyjacielem, też absolwentem Waszej szkoły, kupiłem prawie stuletni łemkowski dom góralski w Beskidzie Niskim. Rozpoczęliśmy jego remont, który trwał do jesieni 1992 r. Po powrocie do Warszawy zatrudniłem się „na chwilę, do wiosny”

w polskiej firmie komercyjnej działającej w branży usług dla nieruchomości. Potem przyszły kolejne firmy w tym samym sektorze usług, tzw. „chwila nieuwagi” i tak przepracowałem łącznie dwadzieścia cztery lata. W 2016 r. uznałem, że moja menedżerska działalność zarobkowa naprawdę nie daje żadnej trwałej wartości. Zapewniam pieniądze rodzinie, dbam o bezpieczeństwo kilku tysięcy pracowników,

z nimi wypracowuję zysk właścicielom firmy – to za mało... Postanowiłem zająć się taką pracą, która będzie miała sens społeczny, wartość intelektualną, po której coś istotnego pozostanie, choćby nawet była dużo niżej płatna. W związku z tym, że całe świadome życie zajmowałem się hobbystycznie historią, szukałem miejsca o takim właśnie profilu, głównie w muzealnictwie. Trochę przypadkiem zatrudniłem się w Biurze Edukacji Narodowej Instytutu Pamięci Narodowej. Trafiłem do wydziału, w którym zająłem się głównie nagrywaniem relacji wideo „Świadków historii”, a nawet mówiąc brutalnie, odchodzących świadków historii, dlatego, że nagrywałem najczęściej osoby w wieku 90+, a nawet 100 czy 100+. Przez siedem lat uzyskałem ponad sto takich materiałów, między innymi od powstańców warszawskich. Jestem też konsultantem projektów multimedialnych w zakresie barwy i broni polskiego wojska w XX w.

Walki na Pradze rozpoczęły się jeszcze przed godziną „W”, trwały zaledwie cztery dni. Chciałby Pan opowiedzieć o powstańcach z prawego brzegu Wisły?

Tak. Powstanie Warszawskie na Pradze trwało bardzo krótko. Złożyło się na to szereg przyczyn. Siły polskie były niewielkie. Zabudowa tej części miasta była dużo bardziej otwarta od tej za Wisłą, niekorzystna do walki słabo uzbrojonych powstańców przeciwko regularnej armii, czołgom. Praga stanowiła zaplecze silnej obrony niemieckiej przed nadchodzącą Armią Czerwoną. Dysproporcja była ogromna. Mimo zapału bojowego i ofiarności praskich powstańców podpułkownik Antoni Żurowski, jako komendant VI Obwodu Warszawskiego Okręgu AK – Praga, podjął rozsądną decyzję o zaprzestaniu walki. Niedawno nagrałem relację podharcemistrza Leona Skórzewskiego, który walczył na Pradze w plutonie 618 AK, wcześniej komendanta harcerskiego Hufca Praga Bojowych Szkół. Bardzo trudno było znaleźć takiego żołnierza, ponieważ -jak wiadomo- główne walki toczyły się na lewym brzegu Wisły, a powstańcy obecnie co chwila odchodzą.

“

*Dysproporcja była
ogromna*



źródło: canva.com



“

*Z czasem tej
krytyki jest
coraz więcej*

Coraz więcej mówi się ostatnio, często bardzo krytycznie, o sensie wywołania Powstania Warszawskiego...

To, że decyzja o wybuchu Powstania jest krytykowana, że budzi kontrowersje, emocje, o tym wszyscy wiemy. Z czasem tej krytyki jest coraz więcej i jest ona coraz bardziej kategoryczna, brutalna. Zresztą nie tylko dotyczy to Powstania. W ostatnich latach, mówiąc dosadnie, napluto na mnóstwo takich wydarzeń z historii Polski, które przez dziesięciolecia i dla wielu pokoleń były ikonami. Ostrej krytyce została poddana obrona Westerplatte, Piotr Dardej pisał obraźliwie o umiejętnościach dowódczych pułkownika Stanisława Dąbka, bohaterskiego dowódcy Lądowej Obrony Wybrzeża we wrześniu 1939 r., uznanym przez wybitnych krytyków wojskowości być może za „najlepszego żołnierza września”. Wizna, czyli Polskie Termopile we wrześniu 1939 roku, została skrytykowana, że wcale nie było tam żadnej bohaterskiej obrony, że Niemcy nie atakowali, bo jedynie czekali na brakujące przęsło do przeprawowego mostu... Pani dr Anita Panek z UJ jak współczesna „Mata Hari” „wykryła” preferencje homoseksualne i antysemitki u bohaterów utworu Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na szaniec”, książki, na której wychowało się wiele pokoleń młodych Polaków. Krytyce poddawane jest też Powstanie, co przy obecnym stanie wiedzy nie jest dziwne. Wielu kwestii nie da się obronić. Krytykować można wszystko. Taki jest nawet obowiązek historyka, ale ważne jak to się robi. Dla mnie Powstanie jest „kurhanem Bohaterów”, to się już wydarzyło, tego się nie zmieni. Była to ogromna tragedia dla warszawiaków i całego narodu, natomiast współcześni krytycy Powstania coraz częściej pozwalają sobie oceniać je tak ostrym i agresywnym językiem, że nawet komuniści w PRL-u tak o Powstaniu nie mówili. Niektórzy utrzymują, że była to zbrodnia, przywódcy byli zbrodniarzami. Pan Zychowicz o Powstaniu napisał książkę pod tytułem „Obłąd”.

*Powstanie okazało się
tragiczne w skutkach,
mówi się nawet o
dwustu tysiącach
ofiar*



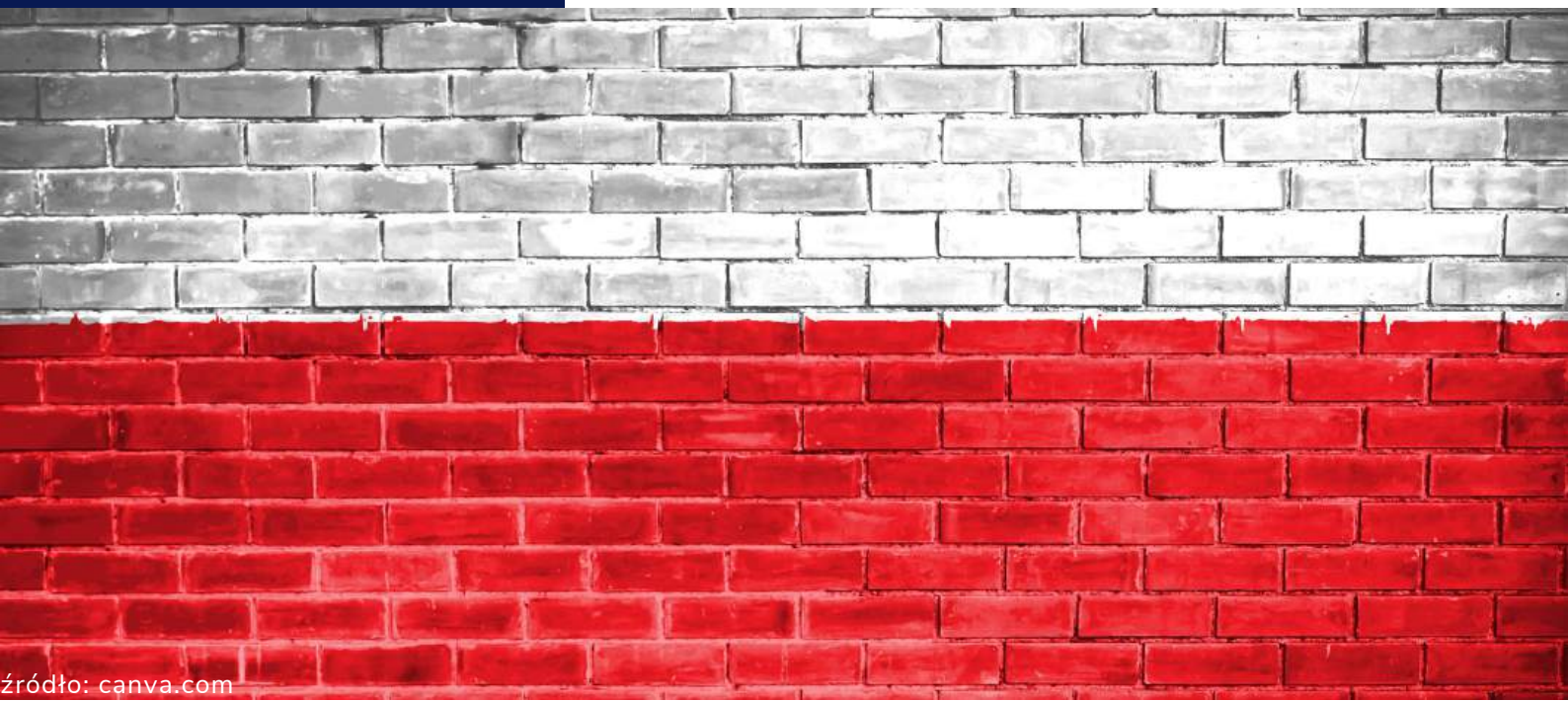
Sam tekst nie jest aż tak obrazoburczy jak tytuł sugerujący, czym było Powstanie. Jakbym miał odpowiedzieć, co ja uważam o Powstaniu Warszawskim, musiałbym mówić kilka godzin. Moja rodzina, głównie ze strony mamy, była w Powstaniu. Ci z mojej rodziny, którzy byli wtedy w Warszawie, walczący i cywile, utrzymywali, że pod koniec lipca 1944 r. Warszawa była „samopalna” - tak to określali, że poziom nienawiści do okupanta, poziom zmęczenia pięcioma latami okupacji, widok uciekających na zachód Niemców przed nadciągającą Armią Czerwoną był taki, że po prostu wszystkich to nakręcało do tego, żeby Powstanie wybuchło. Są głosy, że Powstanie by wybuchło nawet, gdyby nie było rozkazu. Kiedyś bym się z tym zgodził, natomiast dzisiaj już nie. Armia Krajowa nie była żadną organizacją, tylko Wojskiem Polskim Polskiego Państwa Podziemnego, to była armia, w której obowiązywał rozkaz. Oni nie byli członkami Armii Krajowej, to byli żołnierze Armii Krajowej. Broni było mało, natomiast bez rozkazu nawet ta broń nie byłaby wydana z magazynków. Powstanie okazało się tragiczne w skutkach, mówi się nawet o dwustu tysiącach ofiar, około dwudziestu tysiącach żołnierzy i około stu osiemdziesięciu tysiącach ludności cywilnej, miasto zrównano z ziemią... Ale czy komukolwiek z przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, którzy podejmowali decyzję o Powstaniu, mogło przyjść do głowy, że szkopy będą wyrzynać dziesiątki tysięcy bezbronnych ludzi, że już po zakończeniu walk miasto, które się poddało, będą palić, burzyć dom po domu, że będą stolicę europejską równać z ziemią? Ja osobiście uważam, że tego nie można było przewidzieć, ale są tacy, którzy utrzymują, że można było na przykładzie losu getta warszawskiego. To jednak nie była ta skala. Na pewno powstańcy byli bardzo słabo uzbrojeni, można powiedzieć, że broni było tak mało, że często wcale jej nie było. Bardzo często mieli pojedyncze sztuki broni na pododdział. Natomiast bohaterstwo w walce jest nie do podważenia, był to zryw niesamowity, który niestety został zakończony tak potwornymi stratami w dużym procencie wśród ludzi bardzo młodych. Pokolenie Kolumbów to są ci, którzy w Powstaniu mieli po dwadzieścia, dwadzieścia parę lat i mniej.

“

*Pamiętajcie o swoim
zbiorowym Patronie.
Trudno mieć w
Warszawie
lepszego...*

Powinno się krytykować przywódców Powstania a podziwiać powstańców?

Sformułowanie, czy powinno się krytykować przywódców powstania, a podziwiać powstańców, wydaje mi się niefortunne, chyba, że się mówi o ścisłym kierownictwie Armii Krajowej. W Powstaniu jako dowódcy oddziałów i pododdziałów walczyło mnóstwo wyższych oficerów, pułkowników, majorów, kapitanów. Oni też w jakimś sensie byli przywódcami walk powstańczych, nie podjęli decyzji zasadniczej, ale dowodzili w boju. Ja nie wiem, czy ci wszyscy „eksperci”, którzy dzisiaj krytykują tak ostro Powstanie i powstańców, mieliby jakiś doskonały pomysł, co mieli robić przywódcy Polskiego Państwa Podziemnego w sierpniu 1944 r. Mieli czekać, aż szkopy zaczną wywozić na zachód czy na południe do Auschwitz, czy mieli czekać aż Sowietci wejdą i po prostu nie oddać wcześniej żadnego strzału, żeby był argument, że Armia Krajowa była od tego, żeby „stała z bronią u nogi” i nie robiła nic. Ideą Powstania było to, żeby czekać na Sowietów jako gospodarze wolnej stolicy. Zakładało się, że walki będą trwały kilka dni i będą zwycięskie, ale wyszło jak wyszło. Ci co mówią o przywódcach Powstania jako o zbrodniarzach, jakby zapomnieli o tym, że w masakrze Powstania, w tych stratach być może około dwustu tysięcy ofiar i zburzonym mieście Sowietci mieli ogromny udział. To Sowietci nakłaniali do Powstania, potem stali na drugim brzegu, czekając aż szkopy Powstanie zduszą. Więcej głosów krytyki słyszę obecnie o przywódcach Powstania niż o Sowietach, którzy byli współuczestnikami tej zbrodni i o Niemcach, którzy mordowali bezpośrednio i równali Warszawę z ziemią.



Co sądzi Pan o pomniku „Małego Powstańca”? Czy rodzice powinni posyłać na front dzieci?

Pomnik ten budzi kontrowersje od kilkudziesięciu lat. Kontrowersyjne było nawet, kto jest autorem wizerunku Małego Powstańca - czy było to dzieło warszawskiego odlewnika Władysława Miecznika czy rzeźbiarza profesora Jerzego Jarnuszkiewicza. Wygrał profesor. Głośne były kilkanaście lat temu wypowiedzi Marka Konrada, który złożył na Powstanie i na ten pomnik, w jego ocenie ukazujący dzieci wysyłane do boju „z karabinem na szyi”. Wybaczcie, ale szczególnie w kontekście Powstania Warszawskiego Wasze drugie pytanie jest bez sensu, podobnie jak w mojej ocenie bzdurą jest takie podejście do sprawy mojego ukochanego Aktora. W Powstaniu nikt dzieci nie wysyłał do walki. Do tego jeszcze z bronią, której nie starczało dla dorosłych... Dzieci mogły się znaleźć w pobliżu linii, bo akurat tak się losowo wydarzyło, bo rodzice zginęli i dziecko się „przytuliło do barykady”. Natomiast to jest slogan, że dzieci walczyły w Powstaniu. Walczyły, ale pośrednio, jako łącznicy, sanitariusze, pomocnicy sanitariuszy. Nawet w Szarych Szeregach, harcerstwie konspiracyjnym, które poszło do Powstania, były trzy grupy wiekowe: Zawiszacy, czyli najmłodsi, Bojowe Szkoły, czyli służby pomocnicze i najstarsze Grupy Szturmowe, które walczyły w linii. Na pewno zdarzały się przypadki, że harcerze z Bojowych Szkół też walczyli, bo się znaleźli w obrębie walk, taka zaistniała sytuacja. Walczyli, ale z założenia mieli pełnić tylko służbę pomocniczą, między innymi w harcerskiej poczcie powstańczej. Ja, i pewno każdy, kto ma ciut wiedzy o Powstaniu, pomnik Małego Powstańca, tego dzieciaka w za dużym hełmie z niemieckim pistoletem maszynowym na szyi, traktuje symbolicznie. No kto jak kto, ale aktor powinien wiedzieć, co to jest w sztuce język symboli...Taki dzieciak nigdy nie dostałby pistoletu maszynowego, jak by go zresztą obsłużył? Tym bardziej, gdy dorośli ginęli, bo nie mieli broni. Uważam więc, że jest to tylko wizerunek alegoryczny, oddanie hołdu dzieciom, które w takich czy innych sytuacjach w Powstaniu były i ginęły, ale budowanie z tego historii nikczemnej, że jacyś wariaci dzieci na czołgi wysyłali z niemieckim pistoletem maszynowym i tak dalej, jest to po prostu kłamstwo, bzdura i trzeba z takimi bzdurami walczyć...Pamiętajcie o swoim zbiorowym Patronie. Trudno mieć w Warszawie lepszego...

Dziękujemy serdecznie za wywiad.

Przeprowadziły: Amelia Wereska, Joanna Tomaszewska

“

*No kto jak kto, ale
aktor powinien
wiedzieć, co to jest
w sztuce język
symboli...*



Nauczyciele-absolwenci dlaczego postanowili wrócić do XIX LO?

P. Prof. Anna Kaczorowska

Wróciła do naszego liceum, by współtworzyć w 1994 roku szkołę autorską.

P. Prof. Agnieszka Parzóch

Zawsze lubiła atmosferę w naszej szkole, więc po studiach przyszła tutaj na praktyki. Gdy zwolniła się posada nauczyciela, zdecydowała się zostać na dłużej. Współtworzyła program szkoły autorskiej.

P. Prof. Małgorzata Kmiecńska

Pani Profesor Kmiecńskiej zawsze udzielał się wspaniały duch tej szkoły. Przyszła do Dziewiętnastki na praktyki i została na kolejne 28 lat. Teraz nie wyobraża sobie pracy w jakimkolwiek innym miejscu. Traktuje szkołę jako swój drugi dom i uwielbia pracę z młodzieżą.

P. Prof. Katarzyna Hapońska

Panią Profesor do szkoły ponownie przyciągnął świetny klimat oraz wspaniałe wspomnienia z lat szkolnych.

P. Prof. Magdalena Niewiadomska

Przyszła do swojego dawnego liceum na praktyki, przyciągnięta dobrą, rodzinną atmosferą. Dyrektor zaproponował stanowisko nauczyciela historii i tak już zostało.

P. Prof. Edyta Ołdakowska-Dębek

Wróciła do Dziewiętnastki trochę przez przypadek i bardzo się cieszy, bo ma blisko do pracy.

Opracowały: Zofia Sobiech, Amelia Nowicka



